REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 8. Telefony: Redaktor nacz. 32-08, Z-ca red. nacz. 48-39, Sekretarz red. 60-43, Redaktor nocny 13-90, Sekretariat 22-60. Pismo redaguje zespół.

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA Gdynia — ul. Mściwoja 8. Tel. 33-60. Biuro Ogłoszeń — Gdynia, 10 Lutego 22. Tel. 22-07. Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „CZYTELNIK".

ROK VI. NR 278 PONIEDZIAŁEK, 9 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU CENA 5.— ZŁ.

Wycofać wojska U.S.A. z Korei!

Koreańczycy powinni sami decydować o sobie

Przemówienie amb. Wierbłowskiego na sesji O.N.Z.

NOWY JORK. (PAP). — Na plenarnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ szef delegacji polskiej, ambasador Wierbłowski wygłosił przemówienie, w którym zdemaskował istotne cele propozycji 8 państw, apelując o przyjęcie wniosku ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji w sprawie niezależności Korei.

Na posiedzeniu komisji politycznej ONZ przez kilka dni — **powiedział ambasador Wierbłowski** — rzecznicy wniosku 8 państw wmawiali nam, że chodzi o pokój, że chodzi o dobro narodu koreańskiego, że chodzi o demokrację. Płynęły potoki pustych słów, a jednocześnie płynęły potoki krwi na ziemi koreańskiej. Rezolucja usankcjonowała ten stan rzeczy. Daje ona pełnię władzy Mac Arthurowi.

Amerykanie fałszują historię

Z zaciekłą i bezmyślną uporczywością rzecznicy bloku amerykańsko - angielskiego powtarzali demagogiczne oskarżenia, rzucali oszczerstwa, starali się sfałszować historię i teraźniejszość. Tak toczyła się dyskusja nad dwoma wnioskami reprezentującymi zasadniczo przeciwstawne podejście do zagadnienia aspiracji wyzwoleńczych narodu koreańskiego. Oba te wnioski były wyrazem dwóch tendencji, dwóch metod w podejściu do tego problemu.

Jedynie Związek Radziecki wypełnił przyjęte na siebie zobowiązania w Poczdamie i Moskwie. Wojska amerykańskie opuściły Koreę dopiero wtedy, gdy narzuciły ludności w południowej części Korei reżim sobie posłuszny nie reprezentujący interesów narodu koreańskiego i nie będący wyrazem jego woli. Wniosek pięciu państw stwierdza, że ONZ ma za główne zadanie pokojowe załatwianie sporów, które mogły by naruszyć pokój, załatwianie ich środkami pokojowymi i zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego i sprawiedliwości. Wniosek był kontynuacją tych wysiłków delegata radzieckiego na Radzie Bezpieczeństwa, które rozpoczęte zostały z chwilą objęcia przez niego przewodnictwa Rady.

Rezolucja domaga się natychmiastowego przerwania działań wojennych na Korei. Jaki jest bowiem elementarny warunek konstruktywnego podejścia do problemu koreańskiego w chwili, gdy toczy się tam krwawa walka? Jasne jest dla każdego, że musi nim być przede wszystkim wezwanie do zakończenia działań zbrojnych. Wezwanie takie powinno było być połączone z zaproszeniem obu walczących stron w Korei do przedstawienia swojego stanowiska Zgromadzeniu Ogólnemu. **Był to nie tylko nakaz prawa i słuszności, nie tylko elementary obowiązek, ale jednocześnie oczywisty nakaz logiki.**

O prawo samostanowienia dla Koreańczyków

Odmówiono jednak przedstawicielom Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej wstępu na salę. Obawiano się dowodów, jakie przedstawią oni co do przebiegu wydarzeń 25 czerwca 1950 r., obawiano się, że wskażą oni prawdziwych napastników i istotnych winowajców rozlewu krwi. Nad narodem koreańskim zaciążyła zła wola tych, którzy od 1947 roku swoimi głosami uniemożliwiali kolejnym sesjom Zgromadzenia Ogólnego wysłuchanie głosu narodu koreańskiego.

Chciałbym stwierdzić w imieniu delegacji polskiej, że tego rodzaju decyzja o losie narodu, podjęta w nieobecności jego przedstawiciela, jest jaskrawym pogwałceniem podstawowych zasad naszej Karty, a w szczególności prawa każdego narodu do stanowienia o swym własnym losie. W ten sposób nie wysłuchawszy przedstawiciela narodu koreańskiego, sankcjonowano dalszy rozlew krwi w Korei.

Nie było, jak już dowiedliśmy w komisji politycznej, najmniejszej podstawy do zbrojnej akcji ONZ. Wojska wysłane na Koreę były i pozostały oddziałami obcych interwentów i nigdy — wbrew obłudnej propagandzie — nie stały się oddziałami ONZ. Przyniosły one na ziemię koreańską śmierć i zniszczenie. Ich pobyt przedłuża cierpienia narodu koreańskiego. Im prędzej opuszczą one ziemię koreańską, tym szybciej naród ten wróci do normalnego pokojowego życia.

Przeprowadzić wolne wybory

Wniosek nasz nie ograniczał się jednak do tych wstępnych postulatów, lecz zawierał konkretny, pozytywny i konstruktywny program odbudowy niepodległości i jedności Korei. Po wycofaniu cudzoziemskich wojsk, **należy przeprowadzić wolne wybory w całej Korei. W tym celu utworzona ma być wspólna komisja, złożona z przedstawicieli Zgromadzenia Narodowego, Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i Zgromadzenia Narodowego Korei Południowej.**

We wniosku naszym podkreślamy z naciskiem obowiązek odbudowy Korei z ruin i zgliszcz. ONZ powinna postawić sobie za punkt honoru odbudowę tego kraju. W ten sposób odbudowana Korea prawdziwie wolna i niepodległa mogłaby się stać członkiem ONZ.

Jakaż była odpowiedź większości komitetu politycznego na te, tak jasne, słuszne i jedynie sprawiedliwe wnioski? Przeciwstawiono tym wnioskom rezolucję, która w niczym nie przyczyni się do zlikwidowania konfliktu koreańskiego. Zdawali sobie i zdają z tego sprawę jej autorzy.

Jasne jest również, że rezolucja 8 państw zmierza do zachowania za wszelką cenę i narzucenia narodowi koreańskiemu terrorystycznego reżimu Li Syn-mana i jego terrorystycznych metod.

Przewidziana jest kontynuacja metod prześladowań politycznych pod osłoną obcych bagnetów. Co więcej, snuje się marzenia o rozszerzaniu tego systemu na teren całej Korei. Rezolucja w większości przewiduje utworzenie komisji ONZ o bardzo obszernych prawach i bardzo charakterystycznym składzie.

Hitlerowskie metody lotnictwa amerykańskiego

Nie mogę w tym miejscu pominąć faktu, że na tym samym posiedzeniu komisja miała przed sobą wniosek radziecki, domagający się zaprzestania bombardowania obiektów niewojskowych, ludności cywilnej miast i wsi przez lotnictwo USA. Fakty masowego bombardowania i niszczycielskiej akcji tego lotnictwa są chyba wszystkim dobrze znane. Dzień w dzień donoszą o nich komunikaty dowództwa wojsk USA. Mamy przecież niezbite dowody na to, że całe miasta, wsie, szpitale i kościoły zostały zrównane z ziemią. Mamy dowody na to, że lotnicy strzelali do wieśniaków, pracujących w polu. Delegat amerykański nie negował tych faktów, a jednak i ten tak humanitarny wniosek nie został przyjęty.

Terror USA wobec wasali

Autorzy rezolucji 5 państw, a w pierwszym rzędzie delegacja radziecka, broniąc w dalszym ciągu swojej rezolucji jako jedynie słusznej i sprawiedliwej, dali jednak wyraz gotowości podjęcia rozmów, wychodząc z założenia, że gdy stoi przed nami sprawa pokoju i likwidacji konfliktów, nie należy i nie można rezygnować z żadnej drogi kompromisu. Dlatego **wraz z 19 innymi delegacjami głosowaliśmy za tym wnioskiem. W sumie więc 27 państw 24 przez oddanie głosów pozytywnych, a 3 przez wstrzymanie się wyraziło swoje zastrzeżenia w stosunku do rezolucji amerykańskiej. Podkreślić należy, że wypowiedziały się one w ten sposób, pomimo przemówienia delegata USA, które brzmiało, jak groźba i które nakazywało bezwzględne głosowanie przeciwko wnioskowi hinduskiemu. Jest smutnym objawem w życiu naszej organizacji, że przy pomocy nacisku i gróźb można tworzyć większość w głosowaniu.**

Rezolucja uchwalona przez komisję polityczną jest sprzeczna z zasadami Karty. Nie przyczyni się ona do rozwiązania problemu koreańskiego, uczyni z Korei obszar obcych wpływów i i przedłuży okres zależności narodu koreańskiego. Nie przynosi ona tego koniecznego rozwiązania wstępnego, jakim byłoby w obecnej chwili zaprzestanie działań wojennych w Korei.

Apelujemy do Zgromadzenia Ogólnego i do każdego z delegatów by raz jeszcze rozważyli całą powagę problemu i w tak ciężkiej dla narodu koreańskiego chwili przyjęli rezolucję, która w sposób sprawiedliwy i słuszny przyczynić się może do pokojowego zakończenia konfliktu i przyśpieszenia odbudowy niepodległej, zjednoczonej Korei.

Przemówienie premiera Grotewohla

BERLIN. (PAP). — Na uroczystej akademii, urządzonej z okazji pierwszej rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, premier Otto Grotewohl wygłosił przemówienie, poświęcone aktualnym zagadnieniom niemieckim.

Streszczenie przemówienia podamy jutro.

Niemcy w walce o pokój

Działalność i rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej promieniuje na całe Niemcy. Ludność Niemiec zachodnich coraz lepiej uświadamia sobie imperialistyczny sens polityki amerykańskiej. Ku wściekłości okupantów zachodnich i adenauerowskich sługusów, na murach miast w zachodnich Niemczech ukazują się liczne napisy anty-amerykańskie. Na zdjęciu napis umieszczony na ścianie wiaduktu: „To co dziś spotkało Koreę — jutro może spotkać Niemcy" oraz „Kto chce wolności musi walczyć o nią razem z Maxem Reimannem". Foto API

Działania wojenne w Korei

PEKIN. (PAP). — Ogłoszony w Phenianie komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej podaje w dniu 8 października, że na północ od Seulu oddziały Armii Ludowej prowadzą nadal zaciekłe walki obronne przeciwko wojskom nieprzyjacielskim, które usiłują przeprawić się przez rzekę Inczongan.

W dniu 5 października artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zestrzeliła nieprzyjacielski samolot pościgowy.

* * *

PEKIN. (PAP). — Ogłoszony w Phenianie 8 października wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej prowadzą zaciekłe walki obronne z przeważającymi pod względem liczebnym siłami amerykańskimi i oddziałami wojsk lisynmanowskich.

W ciągu ubiegłej doby nie zaszły na froncie żadne istotne zmiany.

W dniu 7 października artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zestrzeliła samolot nieprzyjacielski w rejonie Phenianu.

Na cześć rocznicy Rewolucji Październikowej

WARSZAWA. (PAP). Wielki entuzjazm mas pracujących, z jakim podejmują i realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, przyniósł już krajowi tysiące dodatkowych ton stali i węgla. Jednocześnie napływają dalsze meldunki robotników i chłopów o cennych zobowiązaniach podejmowanych dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej i dla umocnienia obozu pokoju i postępu.

Kontakty WiN z ambasadą USA,

poselstwem belgijskim i sekretariatem prymasa Hlonda

ujawnia przebieg procesu szpiegowskiego

WARSZAWA. (PAP). — Zeznania oskarżonych: Błażeja, Batorego i Michałowskiej w trzecim dniu procesu głównej komendy WiN ujawniły szczegóły kontaktów kierownictwa WiN-u z ambasadą USA i poselstwem belgijskim w Warszawie oraz z sekretariatem ówczesnego prymasa ks. kard. Hlonda.

Przesłuchany w trzecim dniu rozprawy Błażej przyznał się do popełnienia zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów. Opisał on sądowi szczegóły zbrojnego napadu na więzienie w Rzeszowie, w którym brał udział. Napad ten zorganizowany przez Cieplińskiego został odparty przez załogę więzienia.

W rok później oskarżony, jako członek t. zw. południowego obszaru WiN-u pełnił funkcje kierownika propagandy, wydając nielegalną prasę oraz oszczercze referaty i ulotki, skierowane przeciwko władzom ludowym.

Błażej stwierdza, że w styczniu 1946 roku Ciepliński wybrany został komendantem głównym WiN-u, a on sam objął funkcje szefa obszaru południowego. Podległe oskarżonemu placówki WiN-u prowadziły wywiad gospodarczy, polityczny i wojskowy. Ponadto kontynuowano wymierzoną przeciwko państwu ludowemu działalność propagandową oraz szkolono członków WiN w zakresie prowadzenia pracy konspiracyjnej. Podległa oskarżonemu t. zw. komórka legalizacyjna zaopatrywała członków organizacji w fałszywe dokumenty.

W odpowiedzi na pytania prokuratora, oskarżony wyjaśnił, że szkoleni na kursach członkowie mieli m. in. uzupełnić sieć szpiegowską i stanowić ochronę tej sieci, a t. zw. „komórki straży" miały prowadzić akcję dywersyjną. Oskarżony przyznał też, że WiN zbierał informacje szpiegowskie, dotyczące organizacji i rozmieszczenia oddziałów wojskowych.

Za swą działalność podziemną oskarżony otrzymał 90 dolarów oraz 220.000 zł.

Przesłuchany z kolei oskarżony Batory przyznał się prawie do wszystkich zarzucanych mu czynów.

W obszernym wyjaśnieniu Batory opisał sądowi przebieg swej działalności podziemnej w charakterze łącznika pomiędzy główną komendą WiN, a ośrodkami zagranicznymi. Początkowo oskarżony zbierał od łączników „pocztę" WiN nadchodzącą od ogniw terenowych i przekazywał ją osk. Kubikowi. Następnie za pośrednictwem Stefana Rostworowskiego, Batory skontaktował się ze współoskarżoną Michałowską, urzędniczką konsulatu USA w Krakowie. Wypełniając instrukcje Rostworowskiego — oskarżony doręczał mniej więcej co miesiąc nielegalne materiały Michałowskiej.

Przewodniczący: Dokąd te przesyłki miały być skierowane?

Osk.: Do ambasady amerykańskiej.

Przewodniczący: Jaką drogą miała je Michałowska przesyłać?

Osk.: Miała ona oddawać je później na ręce płk. Jessica.

Rostworowski skontaktował również oskarżonego ze współoskarżoną Czarnecką. Czarnecka przekazywała nielegalną pocztę do poselstwa belgijskiego. Stamtąd poczta przesyłana była do ośrodków WiN w Europie zachodniej. Oskarżony pamięta też przesyłkę przeznaczoną specjalnie dla Belgów.

Przewodniczący: Czy oskarżony spotkał się kiedyś osobiście z płk. Jessic'iem?

Osk.: Tak jest. Otrzymałem list i polecenie doręczenia go płk. Jessic'owi w jego mieszkaniu w hotelu „Polonia". Polecenie to wykonałem.

Przewodniczący: Czy oskarżony zorganizował spotkanie Cieplińskiego z płk. Jessic'iem?

Osk.: Tak jest. Jessic zwrócił się wtedy do mnie osobiście, wyrażając chęć zobaczenia się z kimś z komendy WiN.

Przewodniczący: Jakie jeszcze spotkania organizował oskarżony?

Osk.: Skontaktowałem współoskarżonego Chmiela z posłem belgijskim Eemanem.

W dalszym ciągu zeznań oskarżony opowiedział o swej pracy „kierownika łączności zewnętrznej" WiN. Zorganizował on punkty kontaktowe dla kurierów, przybywających z zagranicy i utrzymywał z nimi stałą łączność. Dodał również, że obok korespondencji z zagranicy przychodziły pieniądze.

Równocześnie z korespondencją przekazywaną obcym placówkom dyplomatycznym, oskarżony doręczał pocztę organizacyjną jednemu z księży, pracujących w kancelarii prymasa Hlonda. Ksiądz, którego przedstawił oskarżonemu Rostworowski w poczekalni sekretariatu kardynała Hlonda, otrzymał z rąk Batorego kilka przesyłek. Za swą działalność oskarżony otrzymał stokilkadziesiąt tysięcy złotych.

W dalszym ciągu rozprawy sąd przesłuchał b. urzędniczkę konsulatu USA w Krakowie i Warszawie osk. Michałowską.

Michałowska, córka obszarnika, przyznała się do winy.

„Rostworowski, pytając mnie — czy zgodzę się przekazywać koperty konsulowi amerykańskiemu — zeznaje Michałowska — podkreślił, że moja poprzedniczka i sekretarka konsula już poprzednio to robiła i że konsul już o tym wie". Oskarżona przyjęła propozycję Rostworowskiego i od tego czasu doręczała otrzymane od Batorego nielegalne przesyłki konsulowi USA w Krakowie Kazimierzowi Zawadzkiemu.

Jeszcze w Krakowie — pracując w restauracji „Tawerna" oskarżona poznała płk. Jessica. Pracując później w konsulacie USA w Warszawie oskarżona doręczyła Jessicowi paczkę od Batorego, a później skontaktowała ich osobiście.

Na tym sąd przerwał rozprawę do dnia 9 bm.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godziny 22 dnia 9. 10. 1950 r.

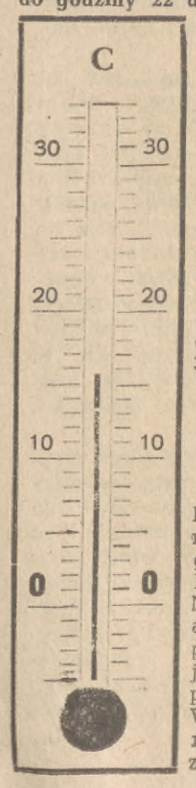

Zachmurzenie zmienne, miejscami przel. deszcz. Temperatura od 10 do 15 stopni. Widzialność słaba, później dobra. Wiatry słabe później umiarkowane od 2 do 5 st. w skali B., z kierunków południowo-zachodnich, zbaczające ku zachodowi. Stan morza 3, Zatoki 2.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA: Bardzo głęboki i rozległy niż zalegający Atlantyk, Morze Północne, Norweskie i Ocean Lodowaty oraz przylegające kraje europejskie wypełnia się powoli. Wyże nad Azorami i nad Rosją bez zmian.

Kompromitacja „protestowiczów"

Wszyscy wiedzą kim jest Adenauer i jego „rząd" w Bonn: jest to klika reakcyjnych, faszystowskich agentów imperializmu zachodniego wysługujących się swym zamorskim panom w brudnej robocie kolonizowania zachodnich stref okupowanych Niemiec i pośredniczących w dostawach mięsa armatniego zachodnich Niemiec na użytek podżegaczy wojennych Wall Street.

Ten marionetkowy „kanclerz" czujny na każde skinienie swych dolarowych mocodawców spreparował „protest" przeciwko układowi zawartemu w Zgorzelcu przez rząd Polski Ludowej i Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie wytyczenia istniejącej i ustalonej polsko - niemieckiej granicy na Odrze i Nysie.

Sam pomysł zgłoszenia takiego „protestu" przez samozwańczą klikę, której „prezydenta" właśnie kilka dni temu wygwizdali górnicy Niemiec zachodnich świadczy o kompletnym braku poczucia rzeczywistości u tych kukiełek zachodniego imperializmu. Układ w Zgorzelcu, zawarty między dwoma suwerennymi rządami, jest rezultatem pogłębiających się pokojowych i przyjaznych stosunków między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Jakże śmieszne są wysiłki marionetek w Bonn, aby w te rozwijające się dobrosąsiedzkie stosunki wetknąć swoje zaśniedziałe trzy grosze.

Nie trudno domyśleć się, że marionetkowy „kanclerz" w Bonn odgrywający rolę chłopca na posyłki przy trzech wielkorządcach oku pacyjnych zachodnich Niemiec działał nie koniecznie z własnego natchnienia. Tym śmieszniejsza jest rola komisarzy okupacyjnych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, którzy w tej nędznej komedii podjęli się roli posłańców własnego pachołka.

Kierownik Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie zareagował na to niepoważne wystąpienie tak, jak na to zasługiwało. Zwrócił przesłany mu przez zachodnich komisarzy okupacyjnych dokument, jako pochodzący od ciała samozwańczego i nie uprawnionego do składania jakichkolwiek oświadczeń w sprawie układów zawartych między rządem polskim i rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nauczka, jakiej udzielił bońskim protestowiczom kierownik Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie spotkała się z pełną aprobatą społeczeństwa polskiego. Może uświadomi ona trzem zachodnim okupantom, że śmieszna rola, jakiej podjęli się w tej sprawie, nie przyniosła im nic poza kompromitacją, a wszelkie próby prowokacyjnych wystąpień w sprawach polskich granic, skazane są z góry na całkowite niepowodzenie.

J. W.

Stoczniowcy przeprowadzają rewizję norm

Jednym z najbardziej palących problemów stało się ostatnio zagadnienie norm technicznych w przemyśle metalowym. Jak wiemy, normy te kalkulowane były w czasie, kiedy przemysł nasz znajdował się w trakcie odbudowy i wydajność jego była dużo niższa od obecnej.

W miarę rozwoju przemysłu metalowego istniejące normy techniczne okazały się zbyt niskie, gdyż na skutek postępującej modernizacji całego przemysłu zaczęła wzrastać wydajność pracy. Robotnicy bez większego wysiłku mogli osiągnąć 200, a niejednokrotnie nawet 300 proc. normy. Dowodziło to znacznego zaniżenia norm technicznych i wręcz hamowało wzrost wydajności pracy, dostosowanej do istniejących możliwości.

Na skutek takiego stanu rzeczy powstała konieczność rewizji istniejących norm: rewizja ta — według słów min. Minca — **„winna być dokonywana systematycznie w oparciu o zachodzący w wytwórczości polskiej postęp techniczny i organizacyjny".**

Zamęt w normach

Istniejące dotąd w przemyśle metalowym normy techniczne, zamiast być czynnikiem pobudzającym rozwój produkcji, stały się, jak już powiedzieliśmy, przeszkodą w jej dalszym planowym wzroście. Wypływa to stąd, że normy te były przestarzałe, odpowiadały mianowicie warunkom pracy sprzed kilku lat.

Jak w całym przemyśle metalowym, tak też sytuacja przedstawiała się na terenie przemysłu okrętowego. I tu powstała konieczność rewizji i usprawnienia istniejących norm technicznych.

Średnie wyrobienie akordu w przemyśle okrętowym sięgało ostatnio 150 — 200 proc. Oczywiście, wskaźnik ten nie jest jednakowy dla wszystkich działów. Są działy, które wyrabiają ponad 200 proc. normy, inne z trudem wyciągają 100 proc. Dlatego też podwyższenie norm będzie różne dla różnych działów i specjalizacji. Będzie ono w znacznym stopniu zależało od obecnego zaniżenia norm, oraz od istniejących rezerw wydajności pracy.

Przyczyny błędu

Zaniżenie norm w przemyśle okrętowym wynikało z dwóch głównych przyczyn.

1. **Ze względu na swój specyficzny charakter normy te nie były opracowywane na podstawie doświadczeń innych branż, lecz układane przez samych stoczniowców. Z tego powodu były one zupełnie oderwane.**
2. **Przy opracowywaniu norm nie przewidziano tak ważnych czynników, jak szybko postępująca mechanizacja przemysłu okrętowego, oraz wzrost poziomu fachowego personelu stoczni.**

Wszelkimi sprawami dotyczącymi norm zajmowała się dotąd na terenie Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego — Głów na Komisja Norm. Praca komisji była ściśle scentralizowana, co nie pozwalało na bliższy kontakt z poszczególnymi zakładami pracy. Obecnie na skutek konieczności aktualizacji norm cały ten aparat uległ reorganizacji.

Szeroki zasięg komisji

Została stworzona sieć komisji norm, które reprezentują interesy wszystkich pracowników. Oprócz komisji branżowej (jedna na cały Centr. Zarząd Przem. Okręt.), która odbywa regularnie swe posiedzenia, istnieją tak że robocze podkomisje stoczniowe (po jednej na każdą stocznię), oraz podkomisje terenowe. Te ostatnie prowadzą pracę operatywną przy poszczególnych warsztatach pracy.

Opracowano już regulaminy dla działalności każdej z wymienionych komisji. W skład całego aparatu, zajmującego się sprawą norm na terenie przemysłu okrętowego, wchodzi około 200 osób, co zapewnia jej doświadczenie i znajomość rzeczy szerokiego grona ludzi.

Nowe normy — dźwignią postępu i dobrobytu

W przemyśle okrętowym oprócz reorganizacji aparatu komisji norm stworzono nową funkcję w pionie administracyjnym: technika normowania pracy. Głównego technika normowania pracy powołano przy CZPO, starszych techników przy stoczniach, oraz techników przy warsztatach pracy.

Normy te wraz ze wzrostem wydajności pracy obniżą koszty produkcji. Przyczynią się one do racjonalniejszego wykorzystania czasu i umiejętności robotnika i będą potężnym bodźcem do podniesienia jego kwalifikacji zawodowych. Pozwolą one również na zlikwidowanie przestojów w produkcji.

Hasło do zmiany norm technicznych w przemyśle okrętowym, jako pierwszy rzucił ob. Żołnowski, pracownik wręgowni stoczni gdańskiej. Za nim poszli liczni inni pracownicy, rozumiejący dobrze nie tylko interes społeczny, ale i własny pracownika. Bowiem nowe, realne normy, poprzez zwiększenie wydajności pracy, zwiększą zarobek i stopę życiową pracownika.

(ak)

Towary, które powstają z niczego

Ruch „korabielnikowców" ogarnia całą Polskę

Czy można „z niczego" zrobić np.: skórzaną teczkę, ubranie, albo lokomotywę? Pytanie wydaje się bezsensowne, a jednak...

W moskiewskiej fabryce „Komuna Paryska" i w wielu innych fabrykach Związku Radzieckiego na jeden dzień w miesiącu zamyka się magazyn z materiałami. Przez jeden, albo dwa dni w miesiącu załoga nie pobiera surowców, potrzebnych do produkcji, a mimo to z fabryki wychodzą nowe tysiące par butów, tysiące sztuk odzieży, lekarstwa, maszyny i inne towary.

Z czego powstają te produkty — skoro nie zużyto żadnych surowców, potrzebnych do ich wytworzenia? Po prostu... z odpadków, które normalnie powstałyby przy produkcji. Jak to się dzieje, że w ogóle prawie nie ma odpadków, dzięki czemu zwiększa się ilość surowca?

Tajemnica leży w tzw. „kompleksowej oszczędności".

Twórcą kompleksowej oszczędności, polegającej na skrupulatnym oszczędzaniu wydanego do produkcji materiału — jest młodziutka robotnica fabryki „Komuna Paryska" w Moskwie, Lidia Korabielnikowa. Pracując przy produkcji butów, Korabielnikowa wpadła na myśl, że oszczędzanie nawet najdrobniejszych ilości materiałów i surowców, choćby tylko w granicach gramów i milimetrów — w skali oddziału fabrycznego lub całej fabryki daje możność zaoszczędzenia w ciągu miesiąca takiej ilości surowca, która wystarczyłaby do normalnej produkcji w ciągu jednego dnia.

Na apel Korabielnikowej

Młoda racjonalizatorka podzieliła się swymi osiągnięciami i doświadczeniami nie tylko z robotnikami ZSRR, **lecz wystosowała apel do wszystkich młodych robotników w krajach demokracji ludowej,** aby wprowadzili u siebie zasadę kompleksowej oszczędności.

W Polsce apel Lidii Korabielnikowej został z entuzjazmem przyjęty przez młodzież. W wielu zakładach pracy młodzi robotnicy po zapoznaniu się z zasadami kompleksowej oszczędności przystąpili do tworzenia brygad, które w swej pracy zastosowały nowy system oszczędzania.

Pierwsi na apel Korabielnikowej odpowiedzieli ZMP'owcy, zatrudnieni w Wytwórni Przyrządów Pomiarowych we Włochach.

Coraz więcej zgłoszeń

— Odpowiadając na apel Korabielnikowej, postanawiamy zmniejszyć ilość odpadków o 5 procent, poczynając od dzisiaj, co do końca br. pozwoli nam z zaoszczędzonego surowca utkać dodatkowo 1.200 metrów materiału — pisali młodzi robotnicy Zakładów Włókienniczych im. Mariana Buczka w Bielsku.

1.200 metrów materiału, to (licząc po 3 m na ubranie) — 400 ubrań ze 100-procentowej wełny, ubrań wyprodukowanych „z niczego" — z odpadków, które bez stosowania kompleksowej oszczędności powędrowałyby do kosza.

Przykładów takich zgłoszeń, mówiących o podjętych zobowiązaniach i o wynikających z tych zobowiązań milionowych oszczędnościach, jest coraz więcej.

Narada »korabielnikowców«

Obecnie „korabielnikowcy" postanowili zorganizować ogólnopolską naradę, **aby wymienić doświadczenia, aby w ogniu dyskusji wykuć nowe, najlepsze formy i metody stosowania nowego systemu oszczędzania.** Naradę swoją, która trwa już od kilku dni, zorganizowali także — można powiedzieć — systemem „kompleksowej oszczędności". Obrady toczą się, lecz poszczególni dyskutanci zabierają głos, nie odchodząc od swoich warsztatów. Dyskutując, nie przerywają ani na chwilę pracy, oszczędzają czas i surowce.

Narada toczy się bowiem na łamach pisma młodzieżowego „Sztandar Młodych".

Praca kolektywna

— „Dni Korabielnikowej" udają się nam dlatego, że pracujemy nie indywidualnie, ale kolektywnie" — mówi Julia Musiał z Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, zabierając głos w dyskusji.

W naradzie bierze udział coraz więcej „korabielnikowców". Zgłaszają się także ci, którzy dopiero mają zamiar wprowadzić u siebie nowy system oszczędzania. **Apel Lidii Korabielnikowej zmobilizował naszą młodzież do walki o nowe osiągnięcia w produkcji, o wytwarzanie towarów najwyższej jakości.**

Stosując metodę Korabielnikowej zdobywając doświadczenia i wiadomości fachowe, realizując kolektywną pracę i wymianę doświadczeń, **młodzi robotnicy podnoszą stale poziom produkcji, a przez to zwiększają swój codzienny wkład w realizację Planu Sześcioletniego.**

RYSZARD SŁUGOCKI

Zobowiązania produkcyjne ku czci rocznicy Wielkiej Rewolucji

W tych dniach w poszczególnych rejonach portu gdyńskiego odbyły się masowe zebrania pracowników portu. Na zebraniach tych robotnicy, trymerzy, pracownicy techniczni i umysłowi spontanicznie zgłaszali swój udział w podejmowanych przez polskie masy pracujące na apel huty „Pokój" zobowiązaniach produkcyjnych dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Robotnicy rejonu drobnicy portu gdyńskiego zobowiązali się obsłużyć w przyśpieszonym o 50 procent tempie wszystkie statki, które nadejdą do dnia 7 listopada br. Rezultat tego zobowiązania przyniesie państwu około 1.000 godzin czartero - statku.

Jednocześnie poszczególne brygady postanowiły przeprowadzić załadunek niektórych statków systemem potokowym. W ten sposób obsłużone zostaną m. in. statki „Kolno", „Lakonia", „Generał Walter" i „Spero". Drugi odcinek Wolnego Obszaru Celnego przeładuje systemem potokowym statki: „Savu" i „Tayanang".

Robotnicy portowi wespół z trymerami rejonu masowego zobowiązali się przeładować o 5 ton węgla na godzinę na każdy dźwig pracujący więcej, niż dotychczas, co przyniesie oszczędność około 2 milionów złotych.

Załoga Taboru Pływającego i Portowych Warsztatów Technicznych w Gdyni również przyjęła na siebie specjalne zobowiązania. Wzmożony wysiłek tych pracowników zapewni oszczędność w wysokości około 1 miliona złotych. Tak więc np. załogi holowników „Ryszard", „Borsuk", „Tytan", motorówki „Ania", dźwigu pływającego Nr 2 wykonają wszystkie niezaplanowane drobne remonty we własnym zakresie; remonty te kosztowałyby około 493.000 złotych.

Zetempowcy portu gdyńskiego postanowili zebrać do dnia 7 listopada 50.000 złotych na samolot dla walczącej o wolność Korei.

Wszystkie zobowiązania robotnicy portu gdyńskiego podjęli w pełnym przeświadczeniu, że przyczynią się one do przed terminowego wykonania Planu 6-letniego, do przyśpieszenia drogi do socjalizmu.

(l)

Bohaterscy junacy SP uratowali lisią fermę przed spłonięciem

W dniu 6 bm. o godz. 10 junacy 30 Brygady SP zauważyli dym unoszący się w sąsiedniej wiosce. Junacy natychmiast udali się z narzędziami przeciwpożarowymi na miejsce wypadku. Okazało się, że płonie stodoła wchodząca w skład zabudowań Fermy Lisów w Różanej Górze pod Oliwą.

Ogień ogarnął całą stodołę, w której znajdowało się zboże, siano i padlina przeznaczona na pokarm dla lisów.

Junacy przystąpili do szybkiej i energicznej akcji ratowania lisów oraz obory, klatek, płotu i parku znajdujących się w odległości 5 m. od pożaru. **Mimo strasznego skwaru ognia wszyscy brali czynny udział w ratowaniu obiektów, oraz przy gaszeniu płonącego zboża i siana. Z narażeniem własnego życia junacy na czele z zastępcą dowódcy 30 Brygady SP ob. Mieczysławem Deką gasili płot drewniany, który stanowił jedyną ochronę przed zapaleniem się drzew i klatek z lisami.**

Z płonących klatek patrolowy Stanisław Sośnicki z kompanii V, aktywista ZMP-owiec i przodownik pracy wyratował 18 lisów stanowiących jedno z naturalnych bogactw naszej ludowej ojczyzny. Ostatniego lisa, któremu tlił się już ogon, Sośnicki wydostał z klatki w płonącej furażerce na głowie. Czyn junaka Sośnickiego i wielu innych, którzy wrócili do brygady z wypalonymi dziurami w mundurach i okopconymi twarzami, świadczy o bohaterstwie junaków i ich pełnym poświęceniu w ratowaniu mienia państwowego.

W imieniu władz powiatowych podziękował junakom Komendant Powiatowy Milicji Obywatelskiej, który oświadczył, że tylko dzięki pomocy 30 Brygady SP udało się ocalić milionowy majątek, którym są drogocenne lisy. Dowództwo Brygady udzieliło najlepszym junakom pochwały, a patrolowego Sośnickiego awansowało do stopnia podhufcowego.

Marian Pachnia
instruktor 30 Brygady SP.

Migawki z procesu komendy głównej WiN

Moralność oprawców

Można by spodziewać się, że ludzie, którzy przez szereg lat z zimną krwią mordowali patriotów, walczących o wolność, wydawali w ręce Gestapo listy „podejrzanych", ludzie, którzy ze wszystkich sił starali się ściągnąć pożogę wojenną na swe rodzinne strony, na spokojnie pracujące wsie i rozkwitające miasta — potrafią zachować się odważnie, gdy przyjdzie zdać rachunek ze swych czynów, że powiedzą, jaka siła kazała im hańbić się handlowaniem tajemnicami swego kraju, płaszczyć się przed byle urzędnikiem amerykańskiego poselstwa...

W zachowaniu oskarżonych z procesu WiN-owskiego nie widzimy jednak ani śladu godności czy chociażby konsekwencji, które wskazywałyby, że ci ludzie, walczący o złą sprawę, mają jakiś program, jakieś oblicze.

— „Właściwie dopiero przed naszym aresztowaniem (a więc z górą w dwa lata od utworzenia WiN-u) zaczęliśmy zastanawiać się, jaką koncepcję nadać pojęciu „wolność", mnie powierzono opracowanie tego..." — mówi, doradca polityczny „komendy głównej", Chmiel. — „Pojęcie niezawisłości nie było jeszcze wyjaśnione...".

Tenże sam Chmiel, płaszcząc się, drżącym głosem mówi o swym złym stanie zdrowia i małych dzieciach. A w chwilę potem przyznaje pod naporem faktów, że wszystkie rachuby podziemia nastawione były na wojnę, na rzeź i sieroctwo milionów innych dzieci...

×

Mgr. Kawalec — to człowiek wykształcony, ukończył dwa fakultety. Toteż poruczono mu w organizacji odpowiedzialną służbę, wymagającą wyższej inteligencji i rozpracowywanie „wniosków likwidacyjnych" (ta cyniczna nazwa określa skrytobójcze zamordowanie człowieka), a następnie — wykonywanie wyroków.

Inteligentny, subtelny pan Kawalec mówi wielce zawiłym językiem o tym, że ideologia WiN-u się załamała, ale nie było odwrotu, że on sam wychowany był w sanacyjnej atmosferze „kultu państwowości" (dziwne tylko, że ten kult nagle skończył się, gdy państwowość przestała służyć wyzyskiwaczom, a zaczęła służyć ludowi). Nawet zawiły język prawnika niekiedy zawodzi...

×

„Byłem żołnierzem, musiałem wykonywać rozkazy" — tak tłumaczy każdy z oskarżonych popełnione podłości. Wykonywaniem rozkazu tłumaczy się nawet główny rozkazodawca, komendant Cieplińśki, kiedy zabraniał okazywania jakiejkolwiek pomocy skoczkom radzieckim, a za zamordowanie jeńców radzieckich przedstawił morderców do odznaczenia...

Jak dalece gorliwy był ten ober - zdrajca, świadczą własnoręcznie pisane przez niego dokumenty, w których zapowiada, że osobiście „rozprawi się" z młodym, bojowym podoficerem patriotą — Szybistym.

— „Niemcy nie potrafią tego zrobić...".

Oddziały AL dokonywały w Rzeszowskim coraz to śmielszych napadów na transporty niemieckie, na magistrat itp. Radowały się serca wszystkich Polaków. Zaniepokoił się wszakże Ciepliński i jego sztab.

— „Armia niemiecka okazuje niemoc..." — pisał w poufnej korespondencji, wyciągając stąd wniosek:

— „Ja sam jestem w stanie zlikwidować całą „górę" komuny...".

Rzeczywiście silni byli ci „bohaterowie", kiedy całym oddziałem napadli na czwórkę dowódców PPR-owskiej grupy bojowej i zmasakrowali ich... Silni byli, kiedy napadli na rannego podporucznika Bojanowskiego w szpitalu, lub gdy strzelali, w kilku z ukrycia do prof. Banskowskiego, który zawinił tym, że był szczerym demokratą. Za to na widok byle oddziału niemieckiego szybko zbaczali z drogi...

To nie żołnierze, lecz kaci.

Nie mają zresztą skrupułów również w stosunku do swych kolegów, zwalają na siebie wzajemnie winę, byle tylko ratować własną skórę...

Nie może być lepszego świadectwa odrażającej, oślizgłej „moralności" tych sprzedajnych, anglosaskich pajaców, niż obecna rozprawa WiN-u.

(LN)

Sprawnie przebiega akcja siewna na terenie gminy Puck - wieś

Bezpośrednio po sprzęcie zbóż, rolnicy gminy Puck - wieś w powiecie morskim, zarówno członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych, jak PGR'y i indywidualni gospodarze, po starannych i planowych przygotowaniach przystąpili do akcji siewów jesiennych — pierwszych siewów w planie 6-letnim.

Szybko przeprowadzono podorywki i orki, prowadząc jednocześnie omłoty dla przygotowania ziarna siewnego. W chwili obecnej siew rzepaku i jęczmienia ozimego jest już całkowicie zakończony, a siew żyta i pszenicy dobiega końca. Prawie, że pozostało już tylko przeprowadzić siewy na ziemniaczyskach. We wszystkich gromadach prace postępują sprawnie i zgodnie z planem tak, że gromady i PGR'y, które ukończyły zasiewy, przystąpiły już do wykopków ziemniaków.

Jedynym słabym punktem w gminie jest gromada Połczyno, gdzie poza miejscowym PGR'em jesienna akcja siewna nieco szwankuje.

Poza siewem rzepaku ozimego przeprowadza się tylko podorywki pod siewy. Gospodarze indywidualni siewów jeszcze nie rozpoczęli. Można przypuszczać, że w obecnej chwili siewy w gromadzie Połczyno przeprowadzono nie więcej, niż w 25 — 35 proc.

Przyczyną tych niedociągnięć jest wroga postawa bogaczy wiejskich, toczących ostrą walkę z mało i średniorolnymi gospodarzami i założoną tu w lutym br. rolniczą spółdzielnią produkcyjną. Gdy wrogom klasowym nie udało się nie dopuścić do założenia spółdzielni, usiłowali przez uprawianie swej kreciej roboty rozsadzić ją od wewnątrz.

Kułacy zdają sobie doskonale sprawę, że z rozwojem rolniczej spółdzielni produkcyjnej kończy się ich panowanie na wsi, wytężają więc wszystkie siły, aby udaremnić pracę mało i średniorolnych chłopów w spółdzielni produkcyjnej i wykonanie jej planów gospodarczych.

Zaopatrzenie rolników w maszyny siewne nie wzbudza zastrzeżeń. SOM w Słupsku dokładnie rozplanował prace i przygotował do akcji siewnej 14 maszyn, zaś spółdzielnie produkcyjne sprawnie obsługuje POM. Wielu rolników posiada własne maszyny siewne.

Również plan pomocy sąsiedzkiej został przygotowany starannie. Nad jego wykonaniem czuwa Prezydium Gminnej Rady Narodowej, zarząd gminny i zarządy kół gromadzkich ZSCh., oraz organizacje partyjne, które czuwają, aby bogacze wiejscy nie uchylali się od świadczenia pomocy sąsiedzkiej i aby mało i średniorolni gospodarze nie potrzebowali czekać, aż bogacze ukończą swoje zasiewy. Cały wysiłek jest obecnie skierowany na jak najwcześniejsze i najkorzystniejsze przeprowadzenie jesiennych zasiewów.

Plan jesiennej akcji siewnej rolnicy, PGR'y i spółdzielnie produkcyjne — z wyjątkiem gromady Połczyno — przygotowali bardzo starannie w powiązaniu z zadaniami gminy w planie 6-letnim w rolnictwie. Kampanię siewną poprzedziły specjalne narady produkcyjne. Omówiono na nich sprawę zwiększenia powierzchni uprawy pszenicy, jęczmienia, rzepaku, buraków cukrowych i innych kultur. Planowanie zasiewów nie było traktowane mechanicznie, lecz uwzględniono warunki glebowe i klimatyczne okolicy tak, aby uzyskać jak najlepsze plony.

Dokonane przygotowania siewów oraz ich przeprowadzenie dobrze świadczy o rolnikach i PGR'ach gminy Puck - wieś. Mało i średniorolni chłopi rozumieją zadania rolnictwa w planie 6-letnim, chętnie i umiejętnie zobowiązują się do ich realizacji i wiedzą, jaka droga prowadzi do dobrobytu wsi.

(azet)

MiGAWKi wybrzeża

„Bęcwalszczyzna"

Kawiarnia. Przy stoliku pan i pani. Wiek — dojrzały. Wypita kawa widać nie działa na nich uspokajająco, ponieważ spokojna na razie rozmowa przechodzi stopniowo w głośną kłótnię. Do stolika zbliża się kelnerka, aby zapytaniem o zamówienie — przerwać „dyskusję". Na to „ona" odzywa się ostrzegawczo po francusku:

— „La servante"! (służąca). (ap)

„Krokodyla — tylko tyle.. "

— Ja chcę aligatora! Kup mi aligatora!

To niezwykłe życzenie usłyszałem kilka dni temu na ul. Świętojańskiej w Gdyni przy Prezydium MRN. Mały chłopak ciągnął za rękę swą matkę i równie kategorycznie, jak Klara z Fredrowskiej „Zemsty", domagał się, by ofiarowano mu krokodyla.

— Ależ, Olesiu, skąd wezmę ci tu w Gdyni żywego aligatora — perswadowała przerażona matka.

— O tu, w tym sklepie mamusiu, na pewno są na sprzedaż aligatory — nie ustępował mały — wskazując ręką na pobliską wystawę.

Rzeczywiście — na szybie sklepu bielił się tajemniczy napis — „oligatornia". (ff)

Dobrze wyszkolona Straż Pożarna chroni dobro społeczne

Uroczystości Dnia Obrony Przeciwpożarowej na Wybrzeżu

W ramach „Dnia Obrony Przeciwpożarowej", straże pożarne trójmiasta zademonstrowały szerokiemu ogółowi społeczeństwa swój dorobek i osiągnięcia. Do zgromadzonych na placu zebrań ludowych w Gdańsku oddziałów strażackich i licznej publiczności przemówił Komendant Główny Straży Pożarnej ob. pułk. Łazarski.

— „Zmieniła się rola straży pożarnych. Zlikwidowano wielotorowość działania i ustalono jedno kierownictwo. Nowa ustawa sejmowa wzmocniła znaczenie straży i nałożyła na całe społeczeństwo obowiązek współdziałania w akcji zapobiegawczej. — Tegoroczny „Dzień Obrony Przeciwpożarowej" ma za zadanie zmobilizować wokół spraw obrony przeciwpożarowej nie tylko rzesze strażaków — ale przede wszystkim najszersze masy obywateli. **Ma także za zadanie zmobilizowanie kadr strażackich do walki o pokój** — powiedział między innymi Komendant Główny.

Następnie ob. **Stolarek, przewodniczący MRN w Gdańsku nakreślił cele i zadania nowego, socjalistycznego strażactwa.**

— Ażeby wykonać plan sześcioletni, plan dobrobytu i kultury, trzeba obok realizowania wszystkich wytycznych — wzmóc czujność. Trzeba zabezpieczyć się przed wrogą ręką podpalaczy i dlatego należy zwrócić baczną uwagę na akcję przeciwpożarową. Trzeba uświadomić całemu społeczeństwu jakie znaczenie ma znajomość przepisów przeciwpożarowych i umiejętność obchodzenia się z urządzeniami. Najmniejsza nieostrożność powoduje milionowe straty.

W imieniu nieobecnych na uroczystości strażaków z PPB — Zjednoczenie przemówił **kapral Zaremba.**

W pięknej defiladzie, która odbyła się przed pomnikiem Czołgistów we Wrzeszczu wzięły udział kompanie strażackie prezentujące dobrą postawę fizyczną i doskonale utrzymany sprzęt techniczny. W godzinach popołudniowych w różnych punktach trójmiasta odbyły się ciekawe pokazy, które zgromadziły liczną publiczność.

(z)

Masarnie GSS wykonały roczny plan pracy

Podstawowa organizacja partyjna GSS zaapelowała swego czasu do poszczególnych działów o przyspieszenie wykonania planu rocznego. Apel ten spotkał się z życzliwym przyjęciem wszystkich pracowników, którzy przystąpili do szlachetnej rywalizacji.

W wyniku współzawodnictwa dział masarni pierwszy zameldował, że dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wykonał już swój roczny plan w 107 proc.

Za masarniami kroczy dział piekarń, który w najbliższych dniach złoży podobny meldunek.

(n)

»Śmiało i szczerze«
— twoim przyjacielem i powiernikiem
Pisz
do »Śmiało i szczerze«!

W GSS wybrano Radę Kobiet

W świetlicy Woj. Zw. Pracowników Spółdzielczych w Gdańsku odbyło się zebranie wyborcze Rady Kobiecej GSS.

Po zagajeniu posiedzenia przez ob. **Wiśniewską** i wyborze prezydium, referat na temat roli i zadań rad kobiecych wygłosiła ob. **Szlenkowa.**

Poza zasadniczym celem — walką o pokój i realizacją planu 6-letniego, do zadań rad kobiecych będzie należało:

zwiększenie opieki nad matką i dzieckiem,

umożliwienie masowej pracy wychowawczej i uświadamiającej wśród kobiet,

szersze umożliwienie kobietom podnoszenia kwalifikacji zawodowych z uwzględnieniem zawodów dotychczas dla kobiet niedostępnych

i śmielsze niż dotychczas wysuwanie kobiet na kierownicze stanowiska w życiu gospodarczym, społecznym, związkowym i państwowym.

Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierały delegatki: **Kamińska, Gołuńska, Kawińska, Rudzisz, Okuniewicz, Plastowska, Zakrzewska** oraz przewodniczący Woj. Związku Pracowników Spółdz. ob. **Szablikowski.**

Do zarządu Rady Kobiecej weszły ob. ob. Plaskowska, Boguszewicz, Zielińska, Zakrzewska, Fedeszowa, Kaczmarek, Sosnowska, Jamek, Jaśkowska, Kawińska, Jakublewicz, Boszko, Ożug i Piwowarska. **(n)**

Junacy 18 Brygady SP podejmują zobowiązanie

W związku ze zbliżającą się 33 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz II Światowym Kongresem Pokoju, zwołano w 18 Brygadzie PO SP w Orłowie masówkę, na której junacy powzięli następujące zobowiązanie.

„My, junacy 18 Brygady SP, idąc za przykładem robotników huty „Pokój", zobowiązujemy się wykonać plan pracy w III turnusie 15 dni przed terminem".

Junacy, realizując swe zobowiązanie, przysporzą Państwu około 3 milionów złotych oszczędności.

Paweł Szczyrbowski

Walka z analfabetyzmem obowiązkiem wszystkich

Do dnia 25 ub. m. przeprowadzona była w pow. morskim dodatkowa i przypuszczalnie ostateczna rejestracja analfabetów. Obowiązek jej przeprowadzenia spoczywał na gminnych komisjach W. z A., przy czym główna rola przypadła nauczycielstwu.

Większość nauczycielstwa, podobnie jak przez cały czas trwania akcji, chętnie przystąpiła do spełnienia tego obowiązku społecznego i wywiązała się z niego należycie mimo zwiększonych obowiązków na początku roku szkolnego.

Ale znalazły się pośród nauczycielstwa osoby, które uchyliły się od udziału w tej akcji. Oto, jak melduje Wydziałowi Oświaty PRN w Wejherowie Miejska Komisja Społeczna do W. z A. z Pucka, część nauczycielstwa — zwłaszcza klas licealnych — mimo powtórnego zaproszenia przez przewodniczącego komisji zignorowała tę pracę. Nazwiska opieszałych: ob. ob. Tomaszewska, Andrzejewska, Brania, Kwiatkowska, Maciukiewicz.

Na tym tle Komisja wyróżnia część pozostałych nauczycieli szkoły 11-letniej, wychowawczynie obydwu przedszkoli, nauczycieli szkoły nr 2, Szkoły Gospodarczej Zawodowej z dyr. Rakoszem na czele, którzy w 100 proc. wykonali swój obowiązek, a w szczególności 67-letniego kierownika szkoły podstawowej ob. Franciszka Banacha, który mimo podeszłego wieku i licznych obowiązków ochotniczo zgłosił się i przeprowadził akcję na powierzonym sobie odcinku. Z innych organizacji wyróżnili się członkowie ZMP Pobłocki i Socha, którzy z zapałem i wzorowo przeprowadzili rejestrację.

(jj)

Wystawa którą warto zwiedzić

W sobotę, dn. 7 bm. o godz. 12 została otwarta w lokalu Związku Plastyków w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 54 wystawa reprodukcji rysunków wybitnych rosyjskich malarzy z końca 18 i początku 19 wieku.

Wystawa obejmuje akademickie rysunki Skotnikowa, Jegorowa, Briułłowa i in. i posiada dużą wartość dydaktyczną zwłaszcza dla szkół. (ff)

Wzorowa klasa orłowskiego gimnazjum

Jak uczniowie zorganizowali samokształcenie

W gimnazjum orłowskim 10 klasa zamiast się uczyć — „grandziła". Zadań domowych nie odrabiano, a braki w wiadomościach uzupełniano „ściąganiem". Na lekcjach hałasowano, w czasie przerwy tłoczono się i popychano w nieprzewietrzanej klasie.

Dnia 29 ub. m. przewodniczący koła ZMP klasy, w porozumieniu z zarządem szkolnym ZMP, zwołał zebranie rodziców, na którym uchwalono, że chłopcy odrabiać będą zadania domowe w szkole po lekcjach. Rodzice zgodzili się na to jednomyślnie, przyznając, że najpierw nauka, a potem pomoc w domu. Tak więc najbardziej leniwi nie będą się więcej mogli wykręcać od odrobienia lekcji, tłumacząc, że muszą w domu pomagać.

Praca po lekcjach została zorganizowana w kompletach, liczących po 10 uczniów. **W skład każdego kompletu wchodzi kilku słabszych i kilku lepszych uczniów — tak, żeby sobie mogli nawzajem pomagać.** Na czele kompletu stoi starszy kolega z 11 klasy — przodownik, który będzie w trudniejszych zadaniach pomagał młodszym kolegom. Rodzice wyłonili spośród siebie trzy osoby, które utworzyły tzw. patronat, czuwający nad pracą uczniów.

Następnego dnia po zebraniu rodziców odbyła się narada 10 klasy, na której przedyskutowano dobre strony zaprojektowanej współpracy.

Daje ona przede wszystkim gwarancję, że wszyscy uczniowie będą odrabiali lekcje, poza tym wyrobi poczucie koleżeńskości i umiejętności zespołowej pracy w gromadzie.

Jerzy Dorsz

W Sopocie nie ma pożarów

W Sopocie rzadko słychać dzwonek czy syrenę straży pożarnej. Jak wykazują książki statystyczne miejscowej strażnicy, Sopot jest pod tym względem naprawdę spokojny.

W pierwszych dwu kwartałach roku bieżącego notowano tylko jeden duży pożar i 20 pożarów małych, w tym 5 kominowych. Powodem pożarów bywało najczęściej nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez dzieci lub dorosłych, wady budowlane i konstrukcyjne, krótkie spięcia itp.

W związku z Dniem Obrony Przeciwpożarowej, komisje kontrolne sopockiej MRN przeprowadzają lustracje strychów w domach mieszkalnych, gdzie znajdują się często groźne na wypadek pożaru zbiorowiska zbędnych rupieci, połamanych mebli, szmat, starych gazet i odpadków.

Wszyscy obywatele winni pracować nad stworzeniem w domach mieszkalnych takich warunków, które uniemożliwią powstanie pożarów. Gdy każdy spełni obowiązek chronienia mienia społecznego, wtedy pożary staną się zjawiskiem wyjątkowym. (dt)

Obuwia mamy pod dostatkiem

Sklepy spółdzielcze branży skórzanej i sklepy Centrali Skórzanej w trójmieście posiadają duży asortyment obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego produkcji krajowej, czeskiej i węgierskiej. Obuwie jest solidnie wykonane, dobre jakościowo i tanie. Ceny wahają się w granicach od 4 do 10 tys. zł.

Świat pracy trójmiasta bez żadnych trudności i bez wyczekiwania w kolejkach może zaopatrywać się w obuwie we wszystkich sklepach i zaspokoić swoje potrzeby w związku z nadchodzącą zimą. (zd)

Rozwój ZHP w gminie Puck

Związek Harcerstwa Polskiego w gminie Puck-wieś zaczyna rozwijać się. Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej została zorganizowana we wrześniu pierwsza w wiejskiej gminie Puck — szkolna drużyna ZHP przy szkole podstawowej w Połczynie.

Drużyna ta dzięki staraniom kierownika szkoły ob. Rychłowskiego obejmuje młodzież szkolną obojga płci II i III klasy. Do ZHP zapisało się już przeszło 60 uczniów i uczennic, a klasa VII w stu procentach. Każda klasa stanowić będzie oddzielny zastęp, a szkoła — drużynę.

Opiekunem drużyny ZHP został kierownik szkoły.

Za przykładem szkoły w Połczynie niewątpliwie pójdą wszystkie szkoły podstawowe w wiejskiej gminie Puck — i zorganizują u siebie szkolne drużyny ZHP.

(Azet)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK „Eugeniusz Oniegin" — godz. 19 Studio Operowe P. F. B.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA: godz. 19.30 — Wassa Żelaznowa
TEATR KAMERALNY — SOPOT: godz. 19.30 — „Barberyna".
CYRK NR 7 — we Wrzeszczu, Al. Rokossowskiego — przedstawienia codziennie o godz. 19.30.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Dni zdrady", czeskiej prod., dozw. od lat 12 — godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA — Atlantic — „Pustelnia Parmeńska", część II dozw. od lat 18, godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA — Goplana — nieczynne z powodu remontu.
GDYNIA — Fala „Żelazny dziadek" dozw. od l. 14 godz. 18 i 20
CHYLONIA — Promień — Zwycięski powrót" — prod. radz., dozw. od l. 14, godz. 18 i 20.
SOPOT — Bałtyk — nieczynne.
SOPOT — Polonia — „Albeniz" — prod. argentyńskiej, pocz. 16, 18, 20 — dozw. od lat 14.
OLIWA — Polonia — nieczynne.
WRZESZCZ — ZMP-owiec (dawniej Capitol) „Orzeł Kaukazu", część I, dozw. od l. 12, godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — Bajka — „Nieugięty torpedowiec" dozw. od lat 14, godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — „Przyjaźń" TPPR — Sobótki 15 w pon., śr. i piątki — godz. 18, 20. „Konstantyn Zasłonow" — prod. radz. od l. 12.

DYŻURY APTEK

od dnia 7. 10. 50 r. do dnia 13. 10. 50 r.
GDYNIA — Apteka Bałtycka — ul. Śląska 42
SOPOT — Apteka Społeczna Nr 12 — ul. Stalina 791
WRZESZCZ — Apteka „Pod Orłem", ul. Grunwaldzka 98
GDAŃSK — Apteka „Pod Lwem" — ul. Gen. Świerczewskiego 2

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA — tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 1a.
GDAŃSK — tel. 410-00 — Grunwaldzka 2
SOPOT — telefon 524-00, ulica Generalissimusa Stalina 778.

WYSTAWY

Wystawa akwarel „Praca w porcie rybackim" Marii Wiazłowskiej otwarta w Salonie Sztuki w Gdyni, przy ul. 3 Maja 27.

Wystawa szkiców portretowych Marii Wiazłowskiej otwarta w kawiarni „Arabia" w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej 34.

Wystawa dokumentów polskości Gdańska (godz. 11 — 14) w gmachu Archiwum Państwowego przy ulicy Wały Piastowskie 5 (naprzeciw dworca głównego). Tel. 342-66

FACHOWCY POSZUKIWANI

Monterów samochodowych i ślusarzy poszukuje **P. K. S. Ekspozytura Gdańsk**, ul. Wałowa 15. Zgłoszenia w Wydziale Kadr. 4277-k

2-ch majstrów posiadających kwalifikacje w branży drzewnej zatrudni od zaraz Spółdzielnia Pracy „Wyrób Skrzynek" w Rumii. 4275-k

OBWIESZCZENIA

UWAGA UWAGA

KOMUNIKAT DO PROWADZĄCYCH MELDUNKI

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni zawiadamia, że ustalony Rozporządzeniem Porządkowym z dnia **29. 9. 1950 r. termin zaktualizowania domowych książek meldunkowych ze stanem zaludnienia w obiektach zamieszkałych na terenie miasta od dnia 4. 10. 1950 r. do 14. 10. 1050 r. jest ostateczny i nie ulegnie przedłużeniu.**

Celem usprawnienia akcji godziny urzędowania ustala się w Urzędzie Ewidencji Ludności (dla śródmieścia) i w Ekspozyturach Meldunkowych (dla przedmieść) **od godz. 8 do 17.** Biura będą czynne również w niedzielę.

Winni nie dopełnienia powinności objętych Rozporządzeniem Porządkowym ulegną na podstawie art. 112 rozp. Prezydenta R. P. z 19. 1. 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. nr 80 poz. 555 z 1936 r.) karze grzywny do 25.000 lub karze aresztu do dni 14, albo obu tym karom łącznie.

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej
(—) **A. Kozłowski** 4266-k

Sprzedaż

DYWAN okazyjnie sprzedam. Sopot, Chopina 21. P-2668

TRIUMPH 500 na chodzie dobry stan sprzedam. Olszewski Bydgoszcz, Fordońska 2. 4282-k

Kupno

KUPIĘ wózek spacerowy zagraniczny najchętniej czeski, tel. 11-15. P-2656

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 1 — 2 pokojowego z kuchnią i meblami, Sopot, Rokossowskiego 28, Martynowski. P-2657

TECHNIK na posadzie poszukuje umeblowanego pokoju w Gdyni lub Sopocie. Dziennik Bałtycki pod „Technik". G-2687

ZAMIENIĘ trzy pokoje wygody Sopot na podobne Poznań. Oferty: Sopot Poste-restante „Komfortowe". P-2690

Wolne posady

SIŁY technicznej (laborant, fasowaczka, wykańczarka) poszukuje apteka — Orłowo. G-2697

POMOC domowa wzgl. gospodyni potrzebna. Zgłosze nia Orłowo Apteka. G-2698

Zguby

SKRADZIONO odcinek zameldowania i legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Maraz Rozalia, Sopot, Majkowskiego 6. G-2693

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Treppa Leon, Gdynia, Beniowskiego 13-1. G-2694

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Spółdz. na nazwisko Kot Alfreda. G-2695

Rożne

UCZEŃ zgubił komplet cyrkli na ulicy lub w pociągu Gdańsk - Wrzeszcz. Zwrot wynagrodzę. Pupacz, Roosevelta 89 m. 2. P-2692

NEKROLOGI

ś. †p.

inż. Aleksander Walawski

po długich cierpieniach zmarł dnia 7. 10. br. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we wtorek 10 października o godz. 16 z kostnicy cmentarza Garnizonowego.

2529-g **Żona z synkiem i rodziną**

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Polska - Finlandia 12 : 4

Wysokie zwycięstwo pięściarzy we Wrocławiu

Pierwszy w bieżącym sezonie międzypaństwowy mecz bokserski Finlandia — Polska rozegrany we Wrocławiu zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 12:4.

Zarówno Polacy jak i Finowie zaprezentowali dobry poziom techniczny, jednak gorzej było z kondycją. Mecz ten zgromadził w Hali Ludowej około 15.000 widzów.

W muszej Hamalainen przegrał przez t. k. o. w III rundzie z znajdującym się w dobrej formie Kasperczakiem, Polak prowadził wyraźnie przez wszystkie trzy starcia. Fin walczył nieczysto, za co otrzymał napomnienie. Pod koniec walki Hamalainen doznaje poważnej kontuzji brwi i przegrywa przez t. k. o.

W koguciej Pirynen wygrał przez dyskwalifikację Faski w III r. Pierwsze dwie rundy wygrał wyraźnie Fin. W III r. po silnym ciosie w korpus Polak słabnie i ratuje się trzymaniem Po trzech ostrzeżeniach zostaje zdyskwalifikowany.

W wadze piórkowej Alainen przegrał wysoko z Antkiewiczem, który dopiero w III r. przeszedł do zdecydowanego ataku, posyłając przeciwnika do 8 na deski.

W lekkiej Hildenen przegrał na punkty z Sadowskim, który sprawił swą dobrą postawą miłą niespodziankę.

W półśredniej Chychła wygrał wyraźnie z Laine.

W średniej Nowara wygrał z Anderssonem. Była to jedna z najpiękniejszych walk wieczoru.

W półciężkiej Szymura pokonał Linholnena Po dwóch nieciekawych rundach dopiero w III r. Szymura ruszył do ataku, uzyskując wysoką przewagę.

Walka w wadze ciężkiej pomiędzy Drapałą i Koskim trwała niecałą minutę. Drapała rozpoczął dobrze, ale lepszy technicznie i rozporządzający silniejszym ciosem szybko przejął inicjatywę i po kilku celnych ciosach Polak został wyliczony na stojąco.

W ringu sędziował mgr Kowalski, na punkty Maciejewski i Matura (Polska) oraz Lehtosaart (Filandia).

AZS Poznań zwycięzcą w mistrzostwach lekkoatletycznych

Rozegrane w Poznaniu finały drużynowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce zakończyły się sukcesem akademików poznańskich, którzy uzyskali 27.852 pkt. przed „Ogniwem" Warszawa 27.347, „Spójnią" Gdańsk 26.155, „Włókniarzem" Łódź 25.264, „Budowlanymi" Gd. 25.006 i „Ogniwem" Kraków 24.674.

WYNIKI TECHNICZNE

100 m. 1) Stawczyk 11 sek., 2) Mach 11,1, 3) Buhl 11,2, 4) Antonowicz 11,4.

400 m. 1) Mach I 49,9, 2) Korban 50,8, 3) Buhl, 4) Puchowski.

1000 m. Korban 2,36,2, 2) Wideł 2,37, 3) Mańkowski 2,38,5 4) Kasprzycki 2,38,8.

3000 m. 1) Kielas 9,00, 2) Niemczyk, 3) Mańkowski 9,10,9.

Oszczep 1) Gierutto 51,28, 2) Sumiński 51,03, 3) Jarzyński 50,62.

Dysk 1) Gierutto 42,08, 2) Krzyżanowski 40,87, 3) Łomowski 40,79, 4) Grzelski 39,60.

Kula 1) Łomowski 15,23, 2) Krzyżanowski 14,54, 3) Gierutto 13,52, 4) Zieleniewski 13,37.

110 m płotki 1) Skałbania 16 sek., 2) Krzyżanowski 16,2, 3) Ogłoblin 16,2, 4) Pawłowski 16,8.

Skok w dal 1) Stawczyk 6,63, 2) Starościński 6,59, 3) Pawłowski 6,54.

Skok wzwyż (1 — 5) Dręgiewicz, Cecuła, Smoliński, Ważny, Skałbania 1,70. (jg)

Żymirski i Klassa triumfują na torze w Sopocie

Malowniczo położony nad morzem tor wyścigów konnych w Sopocie był ostatniej niedzieli terenem emocjonujących zawodów motocyklowych na trawie. Pozbawiona ostatnio większych imprez publiczność Wybrzeża miała okazję podziwiać brawurową jazdę mistrza Polski — Żymirskiego, który w zawodach stanowił klasę dla siebie.

Trzecie ogólnopolskie wyścigi motocyklowe, organizowane przez sekcję motorową gdańskiego Związkowca i PZM, zgromadziły wokół trasy blisko 20.000 widzów. **Mistrz Polski Żymirski na swej doskonale przygotowanej ,najszybszej maszynie w Polsce „Triumph", w klasie 500 ccm był bezkonkurencyjny, dublując za wyjątkiem Klassy wszystkich swych przeciwników.**

Pocieszającym objawem jest duża ilość młodych zawodników biorących udział w imprezie którzy tylko z powodu gorszych maszyn nie byli w stanie nawiązać równorzędnej walki ze starymi, rutynowanymi kierowcami. Makowski trzymał się b. dobrze przeciwko rutynowanemu Kamrowskiemu, przegrywając tylko różnicą 2 sekund. Dobrze zapowiadający się Klassa na NSU stawił silny opór wyścigowemu Nortonowi Antoniewicza, nawiązując z nim równorzędną walkę. W kategorii 500 ccm wyróżnić należy doskonałą postawę Klassy, który jadąc na Triumphie Tiger dzielnie się opierał Żymirskiemu. Żałować wypada, że nie mógł startować Dąbrowski, który poprzedniego dnia skręcił nogę na treningu, bowiem walka tych dwóch starych rywali miała się stać gwoździem zawodów. Na ogół wszyscy zawodnicy wykazali dobrą technikę opanowania maszyn na trudnym terenie trawiastym, pełnym niespodzianek w postaci wyboi i poślizgu.

Obserwując jazdę Żymirskiego, stwierdzić należy, że zawodnik ten należy do czołowych jeźdźców Polski, a to co pokazał w ostatnich wyścigach, potwierdziło jego wielką formę w jakiej się obecnie znajduje. Maszyna Żymirskiego, która przejechała 18-ty z kolei wyścig w ciągu dwóch sezonów, potwierdziła wielką umiejętność utrzymania sprzętu wyścigowego przez mistrza Polski. Maszyny na jakich startowali pozostali zawodnicy zastąpione wkrótce zostaną doskonałymi wyczynowymi maszynami produkcji radzieckiej i wówczas walki będą bardziej wyrównane, a momentem decydującym wyścigu będzie nie tylko maszyna, ale technika jazdy zawodnika. Organizacja zawodów sprawna.

Wyniki:

Kat. masz. do 135 ccm w klasie sportowej: 1) Stefański — DKW (Włókniarz Poznań) 7:46, 2) Stachiewicz — DKW (Gw. Gdynia) — 7:48, 3) Szczurowski — DKW (Zw. W-wa) 7:56.

Kat. masz. do 250 ccm w klasie sportowej: 1) Kamrowski — Java (Zw. Gdańsk) 13:50, 2) Urbaniak — Java (Zw. Gdańsk) 13:52, 3) Makowski — Benelli (Gw. Gdynia) 14:46.

Kat. masz. do 350 ccm w klasie maszyn wyścigowych: 1) Antoniewicz — Norton (Stal Zielona Góra) 13:20.

Klasa masz. sportowych tej samej kategorii: 1) Klassa — NSU (Zw. Gdańsk) 13:37, 2) Bukowski — NSU (Gw. Poznań) 13:53.

Kat. masz. wyścigowych do 500 ccm: 1) Żymirski — „Triumph" — (Zw. Warszawa) 12:37.

500 ccm klasa masz. sportowych: 1) Klassa — „Triumph - Tiger" — (Zw. Gdańsk), 2) Bonin — BSA — (Gw. Bydgoszcz). (Pozostali zawodnicy nie zmieścili się w limicie czasu). Cz. T.

Zwycięstwo Spartaka w Norwegii

Na stadionie Bislet w Oslo odbył się pierwszy występ Spartaka (Moskwa), w którym drużyna radziecka pokonała miejscową drużynę Sagene 7:1 (2:0). Stadion, mieszczący 30 tysięcy widzów był przepełniony, a mimo to wielu chętnych oglądania meczu nie mogło się dostać na to spotkanie. Widzowie oglądali wspaniałą grę piłkarzy radzieckich z tak wielkim zainteresowaniem, że nawet padający w drugiej połowie meczu ulewny deszcz nie potrafił ich zmusić do opuszczenia miejsc.

CWKS zwycięża w Pradze

W ramach turnieju drużyn wojskowych, z okazji Święta Armii Czechosłowackiej, CWKS pokonał w Pradze drużynę bułgarską CDNV 4:1 (0:1), zdobywając bramki przez: Bobulę, Aniolę i Glimasa oraz jedną samobójczą. Punkt dla zespołu bułgarskiego uzyskał Stankov. Sędziował Nemcovsky CSR.

Zespół polski wystąpił do tego spotkania w składzie: Skromny (Rybicki), Gędłek, Glimas (Serafin), Oprych (Janeczek), Parpan, Janeczek (Serafin, Glimas), Sąsiadek (Łyszczarz), Anoła, Bobula, Górski (Oprych), Ochmański.

Mecz był żywy i emocjonujący. Bułgarzy grali bardzo ambitnie, jednak zbyt ostro, Polacy, obawiając się kontuzji, grali do przerwy słabo, brak było płynności, zwłaszcza w akcjach napadu.

W pierwszej połowie przewagę mieli Bułgarzy, lecz atak ich zawiódł strzałowo. Jedyna bramka padła po błędzie Skromnego, który puścił piłkę, skierowaną do niego przez Parpana, co wykorzystał Stankov.

W 5 minucie po przerwie Anioła strzela z przeboju na bramkę, piłka jednak zmienia kierunek, odbija się od Nenczeva i wpada do siatki. W 13 minucie Anioła zdobywa dalekim strzałem prowadzenie. W 2 minucie później ten sam zawodnik w zamieszaniu podbramkowym wytrąca głową piłkę z rąk bramkarza bułgarskiego i kieruje ją przytomnie do Bobuli, który podwyższa wynik na 3:1. Grający w tym czasie na bocznej pozycji Glimas ustala w 25 minucie dalekim strzałem wynik dnia. Bułgarzy nie załamują się, atakują nadal, ale znów zawodzi dyspozycja strzałowa napadu. Nawet w ostatniej minucie Antonov nie potrafił wykorzystać rzutu karnego, strzelając Rybickiemu w ręce.

Zwycięstwem tym zespół polski zajął w turnieju trzecie miejsce. O pierwsze i drugie miejsca grać będą drużyny ATK i Honved.

Związkowiec - Unia Ruch 1:1

Mecz o mistrzostwo I Ligi, między zespołami Związkowca (Kraków) i Unią - Ruch (Chorzów), zakończył się szczęśliwym dla gospodarzy wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Drużyna śląska przewyższała Związkowca techniką, szybkością i wyrównaniem zespołu. Miejscowi natomiast grali niezwykle ambitnie i skutecznie. Najlepszymi w drużynie śląskiej byli: Wyrobek w bramce, Cebula i Suszczyk w pomocy oraz Cieślik w napadzie. W drużynie gospodarzy wyróżnił się Stefaniszyn, który m. in. obronił przy stanie 1:1 rzut karny, bity przez Kubickiego.

Gra była żywa i okresami stała na bardzo dobrym poziomie. Unia-Ruch miał więcej sytuacji podbramkowych, które nie przyniosły efektu wskutek niezaradności i niecelnych strzałów napastników oraz dzięki doskonałej grze Stefaniszyna. Prowadzenie zdobyła drużyna śląska w ostatniej minucie przed przerwą w zamieszaniu podbramkowym po rzucie różnym. Strzelcem był pomocnik Jacek. Tuż po przerwie padło wyrównanie z karnego, podyktowanego za faul Gebura na Macalę w chwili oddawania strzału. Strzelcem był bramkarz Związkowca — Stefaniszyn. Widzów 20 tysięcy.

Pozostałe wyniki

„Kolejarz" (W) — „Górnik" (Radlin) 4:0 (1:0)

„Gwardia" (Kr.) — „Budowlani" (Chorzów) 2:0(2:0)

Piłka nożna w Słupsku

W Słupsku odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A pomiędzy miejscowym Kolejarzem a Gwardią Drawsko. Spotkanie po ciekawej grze zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 (2:2).

Stroną przeważającą przez cały czas meczu była drużyna gospodarzy, której niedysponowany atak nie potrafił przełamać defensywy milicjantów. Gwardia wyrównującą bramkę zdobyła z rzutu karnego w ostatnich minutach gry.

Inne wyniki: o mistrzostwo klasy B — Kolejarz (Sławno) — Ogniwo (Słupsk) 6:1. Kolejarz II (Sławno) — LZS (Licewo) 5:2. (dł)

Łódź — Gdańsk 3:2

W niedzielę odbyło się w Łodzi spotkanie piłkarskie z cyklu turnieju Miast, w którym reprezentacja Łodzi odniosła szczęśliwe zwycięstwo nad Gdańskiem w stosunku 3:2 (1:2).

Mimo porażki drużyna Gdańska przedstawiała dużo lepszy zespół w którym **na wyróżnienie zasługują: Gronowski, Pilarski i Rogocz.**

Łódź zawdzięcza swe zwycięstwo przede wszystkim Baranowi, który zdobył wszystkie bramki w tym jedną z karnego.

Gdańsk grał wybitnie, pechowo, i w murowanych zdawałoby się sytuacjach, gdy bramka gospodarzy była zupełnie pusta naprzeszkodzie w zdobyciu bramki stawał słupek lub poprzeczka. Zwycięską bramkę dla Łodzi zdobył Baran na 8 min. przed końcem spotkania.

Bramki dla Gdańska zdobyli w 33 m. Gronowski, oraz w 35 m. Musiał.

Spotkanie to wykazało, że drużyna powstała z połączenia zespołów „Lechii" i „Kolejarza - Gedanii" była by groźnym przeciwnikiem dla czołowych drużyn I Ligi. (s.t.)

Koszykarze Spójni zwyciężają Kolejarza

Pierwsza próba koszykarek Spójni-Wybrzeże

Rozegrane w hali sportowej MRN w Gdańsku towarzyskie zawody koszykówki pomiędzy zespołami żeńskimi Spójni (Warszawa) i Spójni - Wybrzeże oraz drużyn męskich Kolejarza-Gedanii i Spójni - Wybrzeże zakończyły się zgodnie z przewidywaniami zwycięstwem faworytów.

W pierwszym spotkaniu koszykarki Spójni (Warszawa), mimo braku Wojewódzkiej, pokonały w przekonywującym stosunku 42:27 (20:8) Spójnię - Wybrzeże.

W drużynie warszawskiej na wyróżnienie zasługują Parszniak oraz Rogowska i Kowalczyk, natomiast w drużynie gospodarzy najlepiej wypadła Edelman. Koszami dla Warszawy podzieliły się: Rogowska — 20, Parszniak — 10, Dziak — 4, Kowalczyk — 4, Góralska — 4.

Dla Spójni - Wybrzeże punkty zdobyły: Edelman — 12, Ławrynowicz — 13, Wilska — 2.

Rewanżowe spotkanie miejscowych rywali Spójni i Kolejarza zakończyło się zwycięstwem Spójni w stosunku 56:44 (30:12).

Spójnia zaskoczyła przeciwników z miejsca silnym tempem i już po 7 minutach prowadziła 18:2. Mimo kontrataków Kolejarza przewaga Spójni utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie Kolejarz rusza do ataku, korzystając z wprowadzenia przez Spójnię rezerwowych zawodników.

Po krótkim okresie wyrównanej gry Spójnia opanowuje sytuację i zapewnia sobie przekonywujące zwycięstwo.

Kosze dla Spójni zdobyli: Wójtowicz — 18, Markowski I — 14, Lelonkiewicz — 12, Markowski II — 2, Brzozowski — 2 i Wężyk — 8.

Dla Kolejarza punkty zdobyli: Frankowski — 15, Kąpiński — 13, Araminowicz — 7, Szarejko — 4, Majewski — 3, Olszewski — 2.

W drużynie Spójni doskonale zagrała obrona: Markowski i Lelonkiewicz oraz w ataku Wójtowicz i Wężyk.

W Kolejarzu dobrze zagrali Kąpiński, który miał jednak wyjątkowego pecha — oraz Frankowski.

Opierając się na niedzielnym meczu, możemy być spokojni o wyniki najbliższych spotkań ligowych Spójni, Kolejarz o ile nie zaniedba treningów — mimo dużych braków technicznych, może również osiągnąć w II lidze dobre wyniki. R. S.

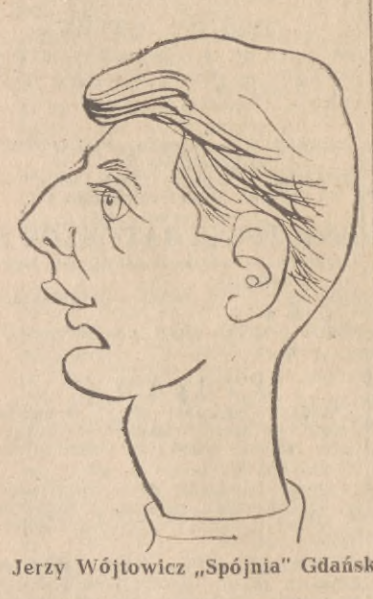

Jerzy Wójtowicz „Spójnia" Gdańsk

Lelonkiewicz — „Spójnia" Gdańsk

4 gdańszczanki na mistrzostwach Europy

W Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach rozpoczął się obóz dla siatkarek i siatkarzy przed mistrzostwami Europy, które odbędą się w Sofii w dn. 14 — 22 bm.

W obozie uczestniczy 10 siatkarzy i 10 siatkarek. Brak jeszcze Kurtzowej z gdańskiego Kolejarza. Obok wymienionej do Sofii wyjadą trzy dalsze zawodniczki tego klubu: Pogorzelska, Tomaszewska i Orzechowska.

Ryszkowski triumfuje w wyścigu kolarskim

W niedzielę rozegrane zostały wyścigi kolarskie o nagrodę przechodnią Szefa WUBP. W biegu 100 km. pierwsze miejsce zajął Ryszkowski (Gwardia Gdańsk) 2,55,29, 2) Dymel (Gwardia Gd.) 2,59,30, 3) Januszek (Gwardia Gdańsk), 4) Różewski (Gwardia Gdańsk) 2,59,32.

Niespodzianką było dopiero 5 miejsce mistrza Gwardii na rok 1950 Sołtowskiego ze Szczecina, który przybył w czasie 3,05,59. **W biegu na 75 km 1) Ryszkowski II (Gwardia Gdańsk) 1,58,29, 2) Tryft (Gwardia Gdańsk) 1,58,31, 3) Drążkowski Gwardia Szczecin) 1.59,00.**

Bieg 25 km 1) Danułow (Stal Gdańsk) 40,15, 2) Augustyn (Stal Gdańsk) 40,16, 3) Grochulski (Stal Gdańsk) 40,17, 4) Plenikowski (Stal Gdańsk) 40,18.

Zainteresowanie zawodami duże.

W turnieju siatkówki o nagrodę Komendanta Wojewódzkiego M. O. wzięło udział 12 kół milicji. I miejsce uzyskała drużyna ZS Gwardia I, 2) Komenda Miasta M. O. Gdańsk, IV Komisariat M. O. Gdańsk. (jg)

AZS zwycięża w trójmeczu lekkoatletycznym

Rozegrane w niedziele na Stadionie Miejskim w Gdyni zawody lekkoatletyczne z udziałem AZS — (Gdańsk), Związkowca (Gdynia) i Włókniarza (Oliwa) zakończyły się zwycięstwem akademików, którzy w punktacji mężczyzn uzyskali 116 pkt. przed Związkowcem 93 pkt. i Włókniarzem 51 pkt. **Z wyników na wyróżnienie poza tym zasługują: rezultat Faca (AZS) w trójskoku 12,35 m, wynik Borowskiego (AZS) w rzucie dyskiem 35,40 i Sadowskiej w rzucie oszczepem juniorek — 28.10 oraz braci Śmierzchalskich.**

Konkurencje męskie:

100 m: 1) Wyżnikiewicz (Włók.) 12,2, **200 m:** Wyżnikiewicz 25,1, 400 m: Dereszewski (Zw.) 56,2, — **800 m:** Śmierzchalski (Zw) 2:06,2, **3000 m:** Śmierzchalski (Zw) 9:16,0, **sztafeta 4 razy 100** — AZS 47,8, **skok wzwyż:** Kownacki (AZS) 169, **rzut kulą:** Kownacki (AZS) 11,35, **skok w dal:** Tłomiński (Zw) 5,97, **sztafeta olimpijska:** AZS 3:25,6.

Konkurencje kobiece:

100 m: Sztajnduchert (Zw) 14,7, **60 m:** Sztajnduchert (Zw) 8,9, **rzut oszczepem:** Gadomska (Zw) 28.10.

W—1-14905

Elbląg zwycięża w turnieju ORKF

W Gdańsku zakończyły się niedzielne rozgrywki finałowe siatkówki kół sportowych, organizowane przez Okręgową Radę Kultury Fizycznej przy ORZZ. W finałach brało udział 16 drużyn męskich i 8 żeńskich.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna Stal (Elbląg), której zawodnicy składali się z pracowników zakładów im. Gen. Świerczewskiego, zwyciężając WPB Gdynia 2:1 (7:15, 15:7, 15:13).

W spotkaniu finałowym drużyn żeńskich Ogniwo (Lębork) zwyciężyło Ogniwo (Kwidzyn) 2:0 (15:11, 15:10).

Podkreślić należy doskonałą postawę siatkarek i siatkarzy prowincji, którzy uplasowali się na pierwszych miejscach, dystansując zespoły trójmiasta (s)